Wydanie poranne.

Rok IV. Kraków-Podgórze, wtorek 20 marca 1906. Nr. 77.

3 ct. (6 hal.) Cena nru wszędzie

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie 1 K. 40 h. za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy. Na prowincyi miesięcznie K. 1·60. Prenumerata za granicą: 1 mk. 50 fen., 2 fr. 50 ct., 1 rb. miesięcznie.

NOWINY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 2 korony — Załączniki 20 koron za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. Maryan Kupczyc.

Administracya »NOWIN« Zacisze 7, od 9—1 w poł. i od 2—5 popołudniu.

Na Lwów skład i ekspedycya AGENCYA SOKOŁOWSKIEGO Pasaż Hausmana 2.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Kraków, ulica Zacisze l. 7, Telefon 512. Ekspedycya w drukarni Józefa Fischera.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya (telefon 512) od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 ct. (6 h.) — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Absolutyzm na Węgrzech.

Rozwiązanie komitetu koalicyi przez br. Fejervarego i groźby pod adresem dzienników opozycyjnych — są aktami brutalnego absolutyzmu, a nie mają zgoła sensu. Wszystkie bez wyjątku stronnictwa węgierskie krytykują ostro to zarządzenie Fejervarego, a dziennik Baffyego „Pesti Hirlap" twierdzi, że stary Fejervary jest niepoczytalnym i że popełniać będzie dalsze szaleństwa, które niesłychanie zaostrzyć mogą sytuacyę.

Koalicya liczyła na to, że skutkiem odmowy płacenia nie uchwalonych przez sejm podatków — skarb węgierski będzie zrujnowany, co musi za sobą pociągnąć upadek rządu. Nadzieja opozycyi nie spełniła się jednak, bo rząd węgierski zaciągnął pożyczkę 100 milionów koron na pokrycie bieżących wydatków i nie znajduje się w kłopocie. Jednakże w przeciwieństwie do tej informacyi donosi pewien dziennik wiedeński, że gabinet Fejervarego potrzebuje nie 100 lecz 300 milionów koron, a tak wielkiej kwoty nie będzie mógł pożyczyć bez gwarancyi sejmu: że zatem rychło rząd znajdzie się nad brzegiem przepaści. *Vederemo!*

Z KRAJU.

O dom izolacyjny w Zakopanem. Lekarze zakopańscy podjęli starania, aby w Zakopanem stanął jak najrychlej dom izolacyjny i wybrali w tym celu grono, złożone z drów: Chwistka, Dłuskiego, Gawlika, Janiszewskiego i Majewicza, które ma przedstawić sprawę namiestnikowi i marszałkowi sejmu.

Tarnów, 18 marca. (*Wieczór trzech wieszczów — Koncert w Bristolu*).

Wczoraj staraniem uczniów gimnazyum pierwszego odbył się uroczysty wieczór trzech wieszczów, w skład którego weszły: słowo wstępne, produkcye chóru i orkiestry gimnazyalnej oraz deklamacye solowe. Prócz tego dano dwie deklamacye zbiorowe: zmianę III części z „Irydyona" i scenę IX z „Legionu" Wyspiańskiego. Wieczorek, którego każdy punkt programu był opracowany z prawdziwym pietyzmem, wywarł na licznej publiczności dodatnie wrażenie. Czysty dochód z wieczorku przeznaczony jest na „Pomoc koleżeńską" gimnazyum I.

Równocześnie w hotelu „Bristol" dwóch śpiewaków operetki lwowskiej: Julian Krastochwil i Feliks Kosiński dali wesoły wieczór. Na program wieczoru złożyły się wesołe kuplety i humorystyczne monologi. Artystów lwowskich oklaskiwano z zapałem.

Zderzenie pociągów pod Tarnowem. Pociąg ciężarowy zdążający od Czarnej, najechał dnia 15 b. m. z powodu mylnie nastawionej zwrotnicy, na pociąg stojący na stacyi. Dzięki przytomności umysłu maszynisty, prowadzącego pociąg dążący do Tarnowa który widząc grożące niebezpieczeństwo dał tak zwaną kontraparę, katastrofa nie przybrała większych rozmiarów i nie było ofiar śmiertelnych w ludziach. Cztery wagony pogruchotane, między tymi jedna cysterna ze spirytusem, trzech ludzi kontuzyonowanych: maszynista, palacz i hamowniczy. Cała wina, wedle zasięgniętych informacyj, spada na urzędnika ruchu, Stanowskiego, który po wypadku po prostu stracił głowę. Szczątki pogruchotanych wozów usunięto nadzwyczaj prędko z toru. Na miejsce wypadku zjechała komisya z Krakowa.

Straszny czyn szaleńca. Z Baszni górnej, powiatu cieszanowskiego, piszą nam: Do chaty Maryi Kapłyszowej przyszedł onegdaj nad wieczorem jakiś nieznany człowiek z prośbą o przenocowanie go. Kapłyszowa, widząc malujące się na twarzy nieznajomego zmęczenie podróżą, przyjęła go na noc. Gdy nazajutrz nad ranem wyszła Kapłyszowa do stajni, by dać karmę bydłu, mężczyzna ów wstał szybko ze swego legowiska, chwycił siekierę, leżącą obok kuchni i zadał nią kilka cięć córce Kapłyszowej, 11-letniej Maryi, pogrążonej w głębokim śnie. Nieszczęśliwa ofiara pozostaje wprawdzie przy życiu, lecz słaba jest nadzieja ocalenia jej. Mordercę przytrzymano i oddano w ręce patrolującego we wsi żandarma, który odstawił go do sądu powiatowego w Lubaczowie. Nazywa się on rzekomo Piotr Podolczak i ma być synem włościanina. Z całego zachowania się mordercy po dokonaniu zbrodni, przypuszczać należy, że ma się do czynienia z człowiekiem umysłowo chorym.

Czarny kufer.

Historya tajemniczego mordu

25) —o—

Tym razem przekonałem się, że nie było to jakieś jej urojenie, ale krok nieodwołalny, z czego mogłem wnieść, że jeżeli istotnie pojedzie do Londynu, panna Simpleinson będzie dla mnie na wieki straconą.

Kochałem tę dziewczynę namiętnie, bez pamięci i bez niej życie dla mnie nie miało żadnej wartości.

Brata oddawna znienawidziłem, ponieważ umiał podstępnym, czy szatańskim sposobem pozyskać serce Edyty. Wprawdzie matka jej równie była przeciwna temu połączeniu. Filip był utracyuszem i nałogowym pijakiem. Jeżeli zatem ciotka moja doprowadzi swoje zamiary do skutku, Edyta nie będzie nigdy moją małżonką i zostanie dla mnie straconą!

Przed nabożeństwem w niedzielę, w której nastąpił ów straszliwy fakt, przyszedł Filip do mnie. Żądał pieniędzy, ale był już mocno pijany, czemu wyknąłem; podczas naszej rozmowy wydobył z kieszeni chustkę do nosa i wypadł mu klucz. Nachyliłem się, podniosłem go i schowałem do własnej kieszeni. Ten nieszczęsny klucz stał się moją zgubą; gdybym go nie posiadał, nigdyby mi nie przyszło na myśl odwiedzić ciotkę po raz drugi. Podczas rozmowy ze mną okazała się nieugiętą w swojem postanowieniu i doszło nawet do bardzo żywej kłótni. Podnosząc klucz, nie myślałem o niczem, jak tylko to, że klucz ten zgubił mój brat.

Skoro o godzinie pół do dziesiątej przyszedłem z kościoła, pobiegłem szybko do domu. Przez całe nabożeństwo klucz ten pozostawał w mojej kieszeni. Nie mogłem inaczej postąpić, jak odwiedzić ciotkę, koniecznie raz jeszcze, bo jutro byłoby za późno. Chciałem jeszcze raz z nią rozmówić się. Zamknąłem tedy tylne drzwi od podwórza i wyprowadziłem rower, którego już raz używałem w nocy, w jakim celu, to przy mnie pozostanie. Wiedziałem, że idąc pieszo spóźniłbym się, wedle bowiem swego zwyczaju, ciotka w kilka minut po godzinie dziesiątej udawała się na spoczynek, więc pędziłem na rowerze jak szalony.

Daję panu słowo honoru, że zgoła pod żadnym pozorem nie miałem zamiaru odebrać ciotce życia. Oszalały z miłości, zrozpaczony, myślałem, że tą ostatnim razem zwyciężę. Kiedy dojechałem do domu, wszędzie było ciemno, otworzyłem drzwi kluczem Filipa. Wiedziałem, że oprócz najmującej pokoje, która sypiała w suterenie, nie spotkam nikogo. Pokój najmowany przez moją ciotkę znajdował się na dole, tuż przy drzwiach głównych domu. W pokoju paliła się lampa, drzwi od pokoju brata były zamknięte, przytykał ten pokój właśnie do sypialni mojej ciotki. Uchyliłem

Nowoczesny Sinobrody.

—o—

W tych dniach stracono w Chicago niezwykłego zbrodniarza, niemca Hocha, którego przygody na drugiej półkuli świata odbiły się wszędzie echem głośnem.

Hochowi nadano nazwę nowoczesnego Sinobrodego i nie było w tem chyba przesady. miał bowiem posiadać 50 małżonek, z których przynajmniej z połowę wyprawił na tamten świat gwałtownie.

Skutecznym i strasznym wspólnikiem zbrodniarza w prowadzonym przez niego interesie wielożeństwa stała się trucizna. Hoch wiedział. że w Stanach Zjednoczonych, gdzie zwyczaj balsamowania zwłok jest bardzo rozpowszechniony, do operacyi tej używają niemal wyłącznie arszeniku, tej zatem trucizny używał stale, uniemożliwiając stwierdzenie zbrodni w razie podejrzenia i ekshumacyi zwłok.

Przez lat dziewięć włóczył się Hoch po Ameryce bezkarnie, wszędzie zawierając małżeństwa i prędko pozbywając się żon swoich. Wreszcie w roku 1904 zawitał do Chicago i tam skaptował sobie ciepłą wdówkę, Niemkę, niejaką Welterową. Ale już w dwa tygodnie po ślubie nowa małżonka Sinobrodego pożegnała się z tym światem skutkiem, jak lekarze orzekli, choroby Brighta. Hoch wylewał łzy gorzkie, nie przeszkodziło to mu jednak w drodze powrotnej z cmentarza oświadczyć się o rękę Maryi Fischer, siostry zmarłej dopiero co małżonki.

Któż zdoła odgadnąć tajemnice serca kobiecego? W trzy dni po pogrzebie siostry Marya Fischer szła z Hochem do ołtarza, ale już w dziesięć dni później osiadła na koszu Sinobrody bowiem, ukradłszy małżonce 700 dolarów, drapnął do Nowego Jorku.

Wówczas dopiero, pod wpływem żądzy zemsty, w umyśle porzuconej zbudziło się podejrzenie straszne. Skarży Hocha o zamordowanie siostry, sąd nakazuje ekshumacyę zwłok i oto chemicy stwierdzają istnienie w żołądku zmarłej 7·6 granów arszeniku.

Po raz pierwszy zawodła zbr dnia za spekulacya. Dla zabalsamowania bowiem zwłok Welterowej nie użyto arszeniku.

Zniknąwszy z Chicago, Hoch osiedlił się w Nowym Jorku, ponieważ zaś policya następowała mu na pięty, przenosił się codzień do innego pensyonatu lub hotelu, aż wreszcie osiadł spokojnie w cichym, oddalonym od środka miasta domku Niemki, Katarzyny Kummerle, wdowy, utrzymującej pokoje umeblowane.

Nie bez podstawy wszelako przysłowie powiada, że przyzwyczajenie staje się drugą naturą. Stary zbrodniarz tak przyzwyczaił się do zawierania małżeństw na prawo i lewo, że nie mógł wytrzymać aby nie ofiarować ręki i serca także pani Kummerlowej. To go zgubiło, ostrożna bowiem niewiasta, porównawszy w myśli lokatora swego z wizerunkiem poszukiwanego zbrodniarza, umieszczonym w „New Yorker Staatszeitung", udała się na najbliższą stacyę policyjną i zwierzyła się oficerowi dyżurnemu z podejrzeń swoich.

Hocha aresztowano, odwieziono do Chicago i dnia 28 go lipca r. z. skazano na śmierć przez powieszenie. Jako główny świadek w procesie tym występuje przeciwko Hochowi ostatnia jego żona, siostra zamordowanej.

I tym ważakże razem należy powtórzyć pytanie: Któż zdoła odgadnąć tajemnice serca kobiecego? Zaledwie bowiem sąd skazał Sinobrodego, „mścicielka siostry", jak prasa amerykańska nazwała ostatnią Hochową, okazuje niezwykłą miłość dla skazańca, używa wszelkich środków dla uzyskania ułaskawienia męża, poświęca ostatnie grosze i żebrze ofiary dla uzyskania funduszów, potrzebnych na wznowienie procesu — tudzież apelacyę, co kosztuje w Stanach Zjednoczonych sumy nie lada. Prócz tego znosi mężowi do więzienia kwiaty i łakocie, opiekuje się nim, jak małżonka najczulsza. Nic to wszakże nie pomaga. wyrok w tych dniach wykonano.

Sinobrody stanął pod szubienicą „odważnie, jak żołnierz", w papierach zaś jakie pozostawił, znaleziono następujące uwagi o kobietach, skreślone w celi więziennej:

„Każdy mężczyzna może posiąść tysiąc kobiet i więcej, jeżeli tylko chodzi mu o to i jest wytrwały. Każda kobieta chce wyjść za mąż. Niektóre są wybredne, większość jednak nie wybiera. Wdowy należą do najpochopniejszych pod tym względem.

Od dzieciństwa celem kobiety jest małżeństwo. Jeżeli może wyjść dobrze za mąż, tem lepiej. Jeżeli nie, to lepiej źle, niż wcale.

Kobieta podobna jest do gracza, który, zapytany, co najbardziej lubi, odpowiada: „Grając, wygrywać", na dalsze zaś pytanie, co potem uważa za najmilsze, odpowiada: „Grając, przegrywać".

Powodzenie, jakiem zbrodniarz cieszył się u kobiet, uzasadniało niejako te jego poglądy, był bowiem brzydki, brutalny, prawie wstrętny. Umiał jednak, jak mówił, „brać się do kobiet".

Alež też od tego zginął.

Co słychać w mieście?

Kraków 20 marca.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Klaudyi i Eufemii. — Jutro we środę Benedykta op. — Pojutrze we czwartek Katarzyny szw.

Wtorek.

Teatr miejski. **„Pan Jowialski", komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry.**

Rada miejska odbędzie posiedzenie we czwartek 22 bm. o godzinie 5-tej po południu.

Na porządku dziennym: sprawa powiększenia etatu urzędników magistratu o posadę starszego radcy i dwóch koncepistów, przeniesienie w stan spoczynku radcy mag. p. Zawiłowskiego i szereg spraw administracyjnych.

Repertuar teatralny obecnego tygodnia daje przedstawienia niezwykle interesujące. We wtorek będzie grany po raz drugi „Pan Jowialski", którego pierwsze przedstawienie

---

cicho drzwi od sypialni ciotki i wszedłem; lampa paliła się na stoliku toaletowym; a ciotka zupełnie ubrana leżała na podłodze, tuż pode drzwiami prowadzącemi do pokoju Filipa. Padła na wznak, głowa jej opierała się o sofę. Wytłumaczyłem sobie ten wypadek w taki sposób, że ciotkę Filip popchnął i wyrzucił za drzwi.

Przybliżyłem się. Oddychała jeszcze, znajdowała się bowiem w pewnym stanie odurzenia, po którem zapewne niedługo odzyskałaby przytomność. Jakiś czas stałem przy niej i wnet straszliwy zamiar powstał w moim umyśle. Nachyliłem się podsłuchując, co się dzieje w pokoju Filipa. Na stoliku jego stała flaszka z chloroformem, wślizgnąłem się do jego pokoju i w półcieniu mogłem rozpoznać, że Filip leży na łóżku w ubraniu i śpi twardo. Powróciłem cicho z flaszką, nalałem chloroformu na chustkę ciotki i zadusiłem ją, przyłożywszy chustkę na jej usta. Wszystko to było dziełem jednej sekundy. Tym sposobem Edyta była moją, ja jednak musiałem się ratować i tak się postawić, aby podejrzenie padło na mojego brata. To był jedyny środek zapewnienia sobie posiadania Edyty.

Okoliczności były mi sprzyjające. Wyciągnąłem kufer Filipa otworzyłem go szybko a książki przeniosłem do szafy ciotki. Dalej wcisnąłem do kufra trupa. Zamknąłem kufer i obwiązałem go sznurem, jak to było poprzednio. Klucz wziąłem do siebie, a nazajutrz położyłem go na oknie, żeby widziano, że go znalazłem w pokoju ciotki.

Łóżko z pościelą stargałem na dowód, że ciotka na nim spała, wypiłem szklankę mleka, które zawsze dla ciotki przygotowywano, bo chciałem tym sposobem przekonać, że mord spełniony został rano. Po cichutku wymknąłem się z domu i jadąc na rowerze w krótkim bardzo czasie dostałem się do swego mieszkania, postawiłem rower na zwykłem miejscu, mianowicie w tyle domu przy szopie i zadzwoniłem. Kiedy wchodziłem na schody oświadczyłem gospodyni domu, że to dopiero godzina poł do jedenastej. Tak więc gdyby było potrzeba mógłbym postawić świadków, że noc spędziłem w własnem mieszkaniu.

Następnego dnia towarzyszyłem Filipowi aż do Londynu. Wszyscy wierzyli, że panna Raynell odjechała pierwszym rannym pociągiem. Po tym czynie usiłowałem podejrzenie o mord skierować na osobę mojego brata. Po naszem przybyciu przejrzałem starannie pakunki, kufer Filipa naznaczyłem literami „P. H." Naśladowałem naumyślnie jego pismo.

A teraz muszę opowiedzieć fatalizm w całej tej historyi. Kufer panny Simpleinson i kufer mojego brata były przemienione w Charing Croos i przez to też ona wmieszana została do całej sprawy. Cóżbym dał za to, żebym mógł jej tego oszczędzić. Jak się to stało, nie jestem w stanie wyjaśnić. Oto po prostu pozostawaliśmy zbyt długo w hotelu i gdy nadeszła chwila odjazdu, wszystkie razem pakunki zostały posłane, prawdopodobnie więc służąca panny Simpleinson, uważała kufer brata za kufer swej pani i tenże od innych rzeczy oddzieliła.

Mój brat miał jechać z damami, aż do Dowru i tam pozostać. Skutkiem tego fatalnego wypadku a raczej pomyłki, kufer z moją ciotką wysłany został do Paryża z rzeczami Edyty.

W tym tylko jedynym wypadku rzeczy tak się ukartowały, że podejrzenie zwróciło się ku mnie. W tym ostatnim razie odwołałem się do pańskiej pomocy, ale pan posunąłeś się za daleko. Przysięgam panu, że miałem od początku projekt wysłania Filipa z Anglii i że jedynie w tym celu skierowałem wszelkie moje starania. Dlatego działałem na niego strachem i groźbą, sądząc, że zechce sam uratować się ucieczką, przekonany, że on jest mordercą. Jego aresztowanie zmieniło cały stan

dossezętnie było wykupione. Arcydzieło Fredrowskie i tym razem niezawodnie wypełni szczelnie salę teatralną. Niezwykle dobre przyjęcie, jakiego doznał u publiczności i całej prasy „Starościc ukarany" Nowaczyńskiego, rokuje dziełu temu długi żywot sceniczny, to też dyrekcya sztukę Nowaczyńskiego przeznacza najbliższy raz na czwartek dnia 22 bm. Sobota będzie dla literackiej publiczności prawdziwem świętem wielkiej poezyi, ujrzymy bowiem wspaniały dramat Słowackiego „Niepoprawni" z p. Tarasiewiczem w roli Fantazego, panią Solską w roli hrabiny Idalii, panią Wysocką w roli Dyany, p. Sobiesławem w roli hr. Respekta i p. Zelwerowiczem w roli Majora. Na koniec ujrzymy w niedzielę p. Tarasiewicza w roli poety w dramacie St. Wyspiańskiego p. t. „Wesele".

Z światowej poezyi dramatycznej „Pelleas i Melisanda" Maeterlincka, z muzyką niemieckiego kompozytora Fryderyka Bermanna będzie jedyną z najbliższych nowości jeszcze przed Kaderona „Księciem Niezłomnym", który wskutek wyjątkowych zupełnie przygotowań dekoracyjnych przesunięty został na sam koniec kwietnia.

W Kole artystyczno-literackiem we środę dnia 21 go b. m. będzie miał pogadankę p. dr August Sokołowski na temat: Z nieznanego pamiętnika z roku 1830 i 1831. Następnie wspólna wieczerza. Początek o godzinie pół do 8.

Zwyczajna wystawa Tow. Przyj. Sztuk Pięknych otwarta zostanie w dzień 1 kwietnia.

Kursy ogrodnicze. Aby zadość uczynić ogólnie odczuwanej potrzebie, a zwłaszcza gospodyniom wiejskim dać możność nabycia niezbędnych dla nich wiadomości z dziedziny ogrodnictwa, Towarzystwo: „Kobiece gospodarstwo wiejskie w Krakowie" urządza miesięczny kurs ogrodniczy. Kurs ten trwać będzie od 18 kwietnia do 16 maja i obejmować, będzie następujące wykłady: dra Krzemieniewskiego „Przyrodnicze objaśnienia czynności ogrodniczych" (5 godzin); dra St. Golińskiego „Nauka o glebie i nawozach" (6 godzin) sadownictwo ogólne, zakładanie i prowadzenie sadów (10); owocarstwo, sprzęt, owtowanie i pakowanie owoców (4 godziny); dra Stan. Szarka 1) „Warzywnictwo w gruncie"; 2) „Warzywnictwo w inspekcie"; 3) Hodowla nasion warzywnych" (razem 21 godzin); Aleks. Gouze „Zakładanie i utrzymanie parku" (8 godzin); Wiktora Żochowskiego „O kwietnikach" z demonstracyami (4 godziny); Karola Zakimionka „Hodowla roślin w szklarni i pokoju" (8 godzin). Organizacyą kursów zajmuje się dr Stanisław Goliński. Za godzinę kursu opłata wyniesie 1 koronę, za cały kurs (66 godzin) 50 koron. Zapisywać się można codziennie od godziny 3—4 w Zakładzie hodowli i mleczarstwa uniw. Jagiel., ulica Grodzka 53.

Wycieczka stolarzy do Kalwaryi. We wtorek dnia 20 b. m. udają się frekwentanci odbywającego się obecnie w Krakowie fachowego kursu dla stolarzy do Kalwaryi, celem zwiedzenia tamże urządzeń maszynowych krajowej szkoły stolarskiej. W wycieczce mogą wziąć udział i inni stolarze naszego miasta. Wyjazd z Krakowa nastąpi we wtorek o godz. 8 rano z dworca głównego.

Kasa zapomogowa kupców i młodzieży handlowej odbyła w niedzielę, po rocznem istnieniu, pierwsze ogólne zgromadzenie członków pod przewodnictwem prezesa i założyciela kasy p. Augusta Porębskiego. Zebranie przyjęło do wiadomości przedłożone sprawozdanie kasowe, wyrażając uznanie wydziałowi. Przy wyborach wybrani zostali do rady nadzorczej pp. Jan Winiarz, dyr. banku hipotecznego, Wilhelm Hoschek, kier. księgarni Spółki Wydawniczej i Franciszek Maślanka: do sądu polubownego pp. Jan Kanty Federowicz, Leon Schiller, Józef Król, Bolesław Wierzejski i Jan Sniborowski; jako zastępcy pp. Jan Michalik i Leonard Wolański; do zarządu pp. Jan Duda i Witold Truszkowski.

Na wniosek p. Schillera uchwalono w końcu stworzyć fundusz na zakupienie Domu zdrowia w Zakopanem dla młodzieży handlowej. Za inicyatywę w tak ważnej sprawie należy się szlachetnemu przyjacielowi młodzieży, p. Schillerowi, szczere uznanie.

Walne zgromadzenie „Sokoła" krak. odbyło się w niedzielę. Po zagajeniu prz z prezesa Wł. Turskiego i sprawozdaniu z czynności wydziału nastąpiła dyskusya nad zamknięciem rachunkowem.

Dotychczasowy wydział składający się z druhów, należących do partyi konserwatywnej i narodowo-demokratycznej spotkał się z silną krytyką swej działalności ze strony partyi demokratyczno-postępowej. Dr Bardel zarzucał, iż sokolstwo nie spełnia tego czego naród polski po „Sokole" się spodziewał, gdyż zasklepiwszy się w rozmaitych oddziałach sportowych nie działa nic w kierunkach, których inicyatywę właśnie sokolstwo podjąć powinno. Pan Charzewski krytykował utworzenie oddziału akademickiego i separatyzm, jaki ów oddział między członkami wytwarza. W dyskusyi tej brali jeszcze udział pp.: Kolbe, Szaynowski, dr Rowiński, Wenner, Zieliński, dr Pisiewicz, Jugendfein, dr Gertler i Stanlazkia.

Następujące rezolucye zostały uchwalone: p. Jugendfeina o przysporzenie więcej uczni gimnastyki przez zapisywanie dzieci do „Sokoła", o wprowadzenie odczytów na temat sokolstwa w połączeniu z hygieną, oraz podjęcie starań, aby tramwaj kursował przez cały rok do rogatki Wolskiej. Dra Barilla, aby szerzyć idee i zasady sokole wśród ludu wiejskiego, urządzenie tanich kąpieli i pływalni dla członków i urządzanie wycieczek z młodzieżą rękodzielniczą celem zwiedzania pamiątek m. Krakowa i okolicy, oraz, aby „Komisya obchodowa" dawała sprawozdania więcej szczegółowe i rachunkowe; dra Pisiewicza, o rozszerzenie oddziałów szermierki i strzelnicy.

Sprawozdanie wydziału przyjęto do wiadomości przez aklamacyę.

Nastąpiły wybory uzupełniające do wydziału. Głosowało 243 członków. Wybrani na lat 3: dr St. Rowiński, Edward Kubalski, Antoni Zwoliński, Adam Staszczyk, dr Franciszek Bardel, Stanisław Szaynowski, Zygmunt Niedzielski; na 2 lata: Fryderyk Ebert. Do komisyi rewizyjnej: Jan Armółowicz, Leonard Barabasz, Henryk Broniewski; do sądu honorowego: Jan Czubek, Jan Rotter, Antoni Gerżabek, Zdzisław Sędzimir, Karol Szurek; zastępcami: Adolf Buczkowski, Zdzisław Katyński.

Ze względu na to, iż statut nie określa jasno czy wybory następują absolutną większością głosów, czy tylko większością, wstrzymano się z zatwierdzeniem wyboru 3 człon-

---

rzeczy, bo go nie chcę oddać szubienicy. Zresztą po tym wypadku utraciłem Edytę. Wczoraj właśnie pisała do mnie, że mnie nie kochała, że jej serce należy do Filipa, że go teraz, gdy nieszczęście zawisło nad jego głową jeszcze silniej kocha i że mu wierną pozostanie, czy on jest mordercą, lub nie. Taka jest moja spowiedź. Zechciej ją pan ocenić swoim detektywskim rozumem, a czy ona zaszkodzi lub pomoże Filipowi, to mnie już wcale nie obchodzi. Oświadcz Edycie, że ją zawsze kochałem i w obecnej chwili jeszcze namiętnie kocham.

Podniesionym głosem wyrzekł te ostatnie wyrazy i skierował rewolwer w usta. Wstrząśnienie było tak silne, że całem ciałem zsunął się na mnie. Leżałem tedy pod trupem, nie mogąc ruszyć ani ręką, ani nogą, chciałem krzyczeć, zabrakło mi głosu, straciłem przytomność.

Po otrzymanym ratunku ze strony służby, usiadłem i przyszedłem do siebie.

Zatem morderca sam się ukarał za swoją zbrodnię!

Tryumfowałem!

Dopomogłem bowiem do uszczęśliwienia dwojga młodych, niewinnych ludzi i praca moja równie odpowiednio została wynagrodzona.

K o n i e c.

ZE ŚWIATA WIEDZY

—o—

Hygiena oświetlenia.

Najważniejszą rzeczą przy ocenianiu dostateczności oświetlenia sztucznego jest ilość światła, koniecznego dla oświetlenia czy to pewnej płaszczyzny, czy też pomieszczenia, jak naprzykład szkoły, biura lub warsztatu. Jako minimum jasności oświetlenia w pokojach do pracy uważa się światło 10 świec normalnych dla każdego pracownika.

Wprawdzie oczy nasze dają sobie radę i przy małem oświetleniu, najlepsza jednak siła widzenia daje się osiągnąć tylko przy bardzo dobrem świetle. Jedną z metod określenia dostateczności oświetlenia jest tak zwana próba czytania, która polega na oznaczeniu ilości wierszy przeczytanych w minutę.

Przy oświetleniu 2 świec normalnych można przeczytać 6 wierszy w przeciągu minuty, przy 8—dziesięć, przy 15 nawet 16 wierszy. Dlatego też, dla wykonania robót delikatnych, naprzykład rysunków, potrzebne jest światło odpowiadające 20 do 30 świec normalnych. Dla robót zaś grubszych dostateczna jest ilość światła, odpowiadająca 10 świecom.

Zanieczyszczają powietrze tylko te rodzaje sztucznego oświetlenia które daje światło tylko dzięki procesowi spalania się; dlatego też przy świetle elektrycznem niema mowy o zanieczyszczaniu powietrza, co ma wielkie znaczenie, zwłaszcza tam, gdzie się zbiera znaczna ilość ludzi.

Kwas węglowy niema zbyt szkodliwego wpływu, bo ludzie znoszą dość łatwo znaczną ilość jego. Większe znaczenie ma para wodna, która tworzy się obficie przy niektórych rodzajach sztucznego oświetlenia zwłaszcza przy gazowem oświetleniu, bardzo obfitem w wodór. Właściwe atoli zanieczyszczenie powodują produkty niezupełnego spalania się węglowodorów lub kwasów tłuszczowych i różne zanieczyszczenia ciał palących się.

Co się tyczy lamp naftowych, to te, jeżeli są zaopatrzone w należycie funkcyonujący i czysty palnik z cylindrem, nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa pod względem zanieczyszczenia powietrza tlenkiem węgla lub niezupełnego spalenia się węglowodorów. Tylko lampy naftowe zanieczyszczone, o płomieniu za dużym lub za małym, a także bez cylindra, zanieczyszczają powietrze.

Doświadczenie okazało, że przy jednakowej sile oświetlenia danego miejsca najbardziej zanieczyszczają powietrze świece,

ków wydziału na 3 lata i 1 na jeden rok, gdyż wydział sprawę tę musi dopiero rozpatrzyć.

Wniosek dra Bardla, o zmianę statutu o tyle, aby prezesa i pierwszego jego zastępcę wybierało walne zgromadzenie, a nie wydział, oraz wniosek o zniesienie oddziału akademickiego, załatwione zostaną na na zwyczajnem walnem zebraniu, które się odbędzie w krótkim czasie.

Jubileusz dziesięcioletni krakowskiej filii Związku drukarzy „Ognisko" odbył się wczoraj w górnej sali Sokoła krakowskiego i zgromadził prawie wszystkich drukarzy wraz z rodzinami przy wspólnej kolacyi. Wieczornicę zagaił przewodniczący p. L. Misołek na temat solidarności robotniczej i organizacyi zawodowej, poczem nastąpiły produkcye chóru robotniczego; p. M. Baranowski wygłosił odczyt o rozwoju drukarstwa polskiego, a w szczególności krakowskiego od wieku XV po dzień dzisiejszy, tudzież o organizacyi zawodowej drukarzy krakowskich w ostatnich latach pięćdziesięciu. Nastąpiły dalej produkcye Kółka mandolinistów, deklamacye, monologi i t. d.

Obecny na wieczornicy poseł Daszyński złożył gratulacye organizacyi drukarskiej, wykazując doniosłość organizacyj robotniczych i prowadzonej przez nie walki o dobro materyalne i duchowe dla ludu pracującego.

Podczas wieczornicy przygrywała muzyka p. Czyżowskiego, a miła i swobodna pogadanka w gronie koleżeńskiem przeciągnęła się do 2 godziny po północy.

Weseli Królewiacy. P. Tadeusz Rząc, urzędnik Tow. wzaj. kredytu i właściciel realności przy pl. Kossaka l. 8, wynajął mieszkanie na I piętrze pani Lutosławskiej, żonie znanego profesora Wincentego Lutosławskiego. Przed kilku tygodniami wyjechała p ni L. do Hiszpanii i odnajęła część mieszkania akademikom z Królestwa pp. Św. i Buszcz, czyto dla dozoru mieszkania, czy też co prawdopodobniejsze po znajomości, jako „Elsom" i uczniom męża.

Młodzieńcy nie tylko z całą swobodą używali mieszkania, ale sprowadzali sobie jeszcze po kilkunastu kolegów i koleżanek, i urządzali prawie codzie nie bardzo ożywione zabawy, przeciągające się do późnej nocy. Lokatorzy kamienicy i właściciel, niepokojeni po nocach, długo znosili wybryki rozbawionej młodzieży, aż wreszcie wyczerpała się ich cierpliwość.

W nocy 18 na 19 b. m. teściowa p. R. złożona ciężką chorobą, odczuwała boleśnie tupania, tańce i krzyki nad głową — więc p. R. dwukrotnie udawał się w nocy do wesołej drużyny, z prośbą o zaniechanie zabawy. Prośby jego pozostały jednak bez skutku, a nawet stały się bodźcem do przewleczenia zabawy do rana.

Dziś zjawił się wobec tego p. R. na inspekcyi policyjnej i prosił o interwencyę policyjną.

Widocznie pp. akademicy z Królestwa zachowywali żałobę narodową tylko w czasie karnawału. W czasie postu — zdaniem ich — ona nie obowiązuje.

Koczurek, Kus i Kokoszka. W niedzielę między 2 a 3 po południu włamało się kilku sprawców do sklepu Heleny Fiedler, przy ul. Bożego Ciała i rozbiwszy kasę podręczną, skradło z niej 400 koron banknotami a około 100 koron drobną monetą. Złodzieje dostali się do sklepu tyłem: drzwiami, które otworzyli wytrychem.

Na podstawie zeznań domowników, którzy widzieli w tym czasie kręcących się po podwórzu trzech młodzieńców podejrzanego wyglądu, policya wyśledziła sprawców w osobie 18-letniego Stanisława Kusa, 10 letniego Feliksa Koczurka i 20 letniego Franciszka Kokoszkę, „Staszek", „Felek" i „Franek" znani są dobrze policyi ze swego amatorstwa do cudzych rzeczy, ale kradzież z włamaniem popełnili dopiero po raz pierwszy. Był to więc pod tym względem pewnego rodzaju debiut złodziejski z ich strony. Kus i Koczurek zostali aresztowani; ten ostatni przytrzymany został w domu noclegowym Salza na Kazimierzu wraz z narzeczoną. Znaleziono przy nim kwotę 171 koron. Kokoszka dotąd ukrywa się przed okiem policyi.

Równocześnie wpłynęły do policyi doniesienia, że na Kazimierzu spełniono także kilka innych włamań i skradziono znaczniejsze kwoty pieniężne.

Złodziej w piwnicy. W niedzielę wieczorem w kamienicy pod l. 105 przy ul. Dietlowskiej włamał się przez rozbicie kłódek 30 letni znany złodziej Stanisław Stempiński do trzech piwnic. Złodziej przygotował sobie obfity łup i byłby uciekł nie spostrzeżony, ale nieroztropnie dobrał się do flaszek z piwem i na miejscu wypił kilka. Pijany położył się następnie na ziemię i w tym stanie dostrzegli go domownicy. Pijanego złodzieja oddano w ręce policyi, która umieściła go „pod telegrafem".

Wieczornica w Sokole podgórskim, urządzona z okazyi imienin prezesa dra Emilewicza, odbyła się w ubiegłą niedzielę wieczorem przy udziale około 120 osó. Imieniem członków Sokoła podgórskiego złożył życzenia solenizantowi inżynier p. Rolle, w imieniu zaś obywatelstwa burmistrz p. Maryewski. Po wspólnej wieczerzy, podczas której przygrywała orkiestra mandolinistów pod kierunkiem artysty teatru miejskiego p. Senowskiego — druhowie popisywali się ćwiczeniami wolnemi i budową piramid. Zabawa urozmaicona w antraktach monologami p. Senowskiego, przeciągnęła się do rana. Solenizant w gorących słowach dziękował za złożenie życzeń i życzliwość, okazaną tak licznem zebraniem.

Odpowiedzi redakcyi. Panu *T. W. w Bochni.* Rysunek nie ma żadnej wartości.

Wnemu Panu *S. P. w Wieliczce.* Odpowiedź Wgo Pana nie dorzuca już nowych szczegółów do wiadomej sprawy i nie oświetla jej z nowej strony; przeto sądzimy, że należy zamknąć dyskusyę.

Wnemu Panu *J. M. w Krakowie.* Nowelka „Siostry" jest płodem bardzo pospolitego realizmu, świadczy jednak o pewnym talencie pisarskim. Do druku nie kwalifikuje się.

Sześćdziesięcioletni dwużeniec przed sądem.

Z początkiem lutego b. r. aresztowała podgórska ekspozytura policyi Michała Fularza 61 lat liczącego wyrobnika, pod zarzutem bigamii.

Fularz jeszcze przed dwudziestu kilku laty ożenił się w Gnojniku pod Brzeskiem z Maryą Wiśniowską, ale wkrótce znudził sobie żonę i uciekłszy jej, osiadł w Pod

---

najmniej zaś — dobrze oczyszczona nafta. Co się tyczy gazu, to stopień zanieczyszczenia powietrza w oświetlanych nim izbach zależy od stopnia zanieczyszczenia gazu i od rodzaju palnika; palnik Auera jest najlepszym.

Acetylen daje znacznie mniej kwasu węglanego i wody, niż gaz spalony w palniku Auera. Acetylen jednak często zawiera szkodliwe domieszki gazu fosforowodorowego i organicznych połączeń siarki i arsenu. Fosforowodor powoduje niekiedy samozapalenie się gazu i niebezpieczne wybuchy.

Ważną rzeczą z punktu widzenia hygieny jest podnoszenie się temperatury w pomieszczeniach zamkniętych przy sztucznem ich oświetlaniu. Przy rozpatrywaniu w tym kierunku rozmaitych rodzajów oświetlenia koniecznem jest przedewszystkiem oznaczenie ilości ciepła, jakie one wytwarzają przy jednakowem natężeniu światła.

Otóż doświadczenie okazuje, że przy natężeniu światła równem 100 świecom na godzinę najmniej ciepła produkuje elektryczność: światło łukowe 26, żarowe 260 jednostek; najwięcej zaś stearyna 7.881 jednostek i łój 8.111 jednostek. Po elektryczności najmniej ciepła daje gaz spalony w palniku Auera. Wszystkie starania wynalazków są obrócone na to, aby otrzymać jak najwięcej światła, przy użyciu tej samej ilości materyału i przy najmniejszej ilości ciepła.

Co się tyczy promieniowania ciepła ze świecącego ciała, to przy jednakowem natężeniu światła najwięcej ciepła promieniuje ze świec, które jednocześnie wydzielają największej gazów ogrzanych i pary wodnej.

Stąd to pochodzi nieprzyjemne uczucie w oczach które występuje w pokojach oświetlonych dużą ilością świec. Światło nafty daje również dużo ciepła promieniującego, co prawdopodobnie zależy w znacznej mierze od silnego rozgrzewania się palników.

Wydzielanie ciepła przez palniki gazowe jest bardzo znaczne; natomiast palnik Auera daje bardzo mało ciepła, jest on przeto i w tym kierunku bardzo hygieniczny. To samo jeszcze bardziej da się powiedzieć i o świetle elektrycznem, tak, że można powiedzieć, iż światło elektryczne i gazo-żarowe Auera zbliżają się do ideału oświetlenia.

Barwa światła ma również pewien wpływ na promieniowanie ciepła. Okazuje się, że światło, obfitujące w promienie czerwone jest gorętsze, niż światło, w którem przeważają promienie zielone lub niebieskie.

Przestrzeń, na jakiej lampa powinna być umieszczona od pracującego, aby tenże nie odczuwał promieniowania ciepła, należy w pierwszej linii od siły światła płomienia i od natężenia promieniowania. Lampy gazo-żarowe i spirytusowe z palnikami rozżarzającemi się, można trzymać bardzo blisko siebie, nie czując nieprzyjemnego promieniowania. Lampy naftowe i gazowe ustępują znacznie pod tym względem. W każdym razie, stosując do nizko umieszczonych lamp zasłony ze szkła mlecznego, można prawie o połowę obniżyć ich promieniowanie, nie osłabiając znacznie ich jasności.

Sztuczne światło nie powinno w żadnym razie wpływać oślepiająco na oczy. Zmiany, które silne światło wywołuje na siatkówce i na naczyniówce, nie są spowodowane przez promienie cieplne światła słonecznego, ani też przez promienie jasne, ale przez krótkofaliste promienie fioletowe.

Ponieważ światło elektryczne łukowe zbliża się najbardziej do światła słonecznego, więc przy oświetleniu łukiem Volty należy się obawiać więcej oślepiającego działania światła; dlatego też u robotników i inżynierów, którzy mają do czynienia z lampami łukowemi, bardzo często występuje łzawienie, światłowstręt i bóle

górzu; tu udając kawalera, pozyskał rękę i serce Antoniny Mrowińskiej, z którą wziął ślub. Po trzech latach druga żona mu umarła, a wtedy p. Michał rozpoczął natychmiast poszukiwania za nową towarzyszką życia. Choć już szósty krzyżyk dźwigał na swych barkach, znalazł niedługo trzecią żonę, Annę Wnęk, z którą w listopadzie z. r. wszedł w związki małżeńskie. Niestety chwile szczęścia zamąciła mu policya, która dowiedziawszy się, że pierwsza żona ciągle jeszcze żyje, aresztowała Fularza za bigamię i odstawiła do sądu.

W ten sposób Fularz osierocił dwie żony, pierwszą prawą, a drugą mniej uprawnioną, ale nie mniej nieszczęśliwą, bo pozbawioną męża..

W poniedziałek odbyła się rozprawa przeciw Fularzowi w krakowskim sądzie karnym pod przewodnictwem r. s Ferensa. Oskarżał prokurator Chwalibogowski. Fularz przyznał się do winy i tłomaczył, że „nie może się na starsze lata obejść *przez* kobiety“. Trybunał skazał go na trzy miesiące więzienia

Strejk drukarzy lwowskich.

Strejk drukarski we Lwowie trwa dalej. Rokowania między komitetem strejkowym drukarzy a gremium pryncypałów nie odniosły dotychczas żadnego rezultatu. — Przedsiębiorcy stoją nadal na negatywnem stanowisku, i wychodząc z zapatrywania, że towarzysze drukarscy złamali ugodę cennikową, żądają, aby przedewszystkiem powrócili do pracy. Reprezentanci strejkujących oświadczyli, że warunek ten jest niemożliwy do przyjęcia. Strejkujący nie wrócą do pracy, aż nie uzyskają w sprawie żądań personalu pomocniczego wiążących oświadczeń.

W tej sprawie donosi „Naprzód“:

Wobec tej sytuacyi stał się konflikt lwowski konfliktem ogólno austryackim i nie jest wykluczone, że towarzysze drukarscy innych miast pospieszą towarzyszom lwowskim z czynną pomocą. Obaj delegaci przedsiębiorców austryackich wrócili wczoraj do Wiednia. Tow. Reifmüller pozostał nadal we Lwowie.

Na zgromadzeniu strejkujących, odbytem w „Gwieździe“ w niedzielę przed południem uchwalono dalej strejkować i nie wracać w poniedziałek do pracy.

Formalnie toczą się dalej rokowania między komitetem strejkowym a gremium. Nadzieja jednak porozumienia się jest słaba. Na godzinę 11 przed południem w poniedziałek zwołane jest zgromadzenie strejkujących.

Telegramy „Nowin“.

Z CARATU.

Rewolucyoniści w Królestwie.

Warszawa. Dwaj uzbrojeni mężczyźni zabili wczoraj dwóch dozorców więziennych i uprowadzili więźniów politycznych.

W Łodzi usiłowali socyaliści onegdaj rozbić zgromadzenie wyborcze. Wmieszało się wojsko i dało salwę. Socyaliści odpowiedzieli także ogniem, 2 żołnierzy i 2 cywilnych zabitych, 19 osób rannych.

Ubiegłej nocy wykoleił się pociąg osobowy koło stacyi Skarzyska na kolei nadwiślańskiej. Kilka osób straciło życie. Wykolejenie miał spowodować zamach.

Prawybory do Dumy pod osłoną wojska.

Petersburg. Wczoraj odbyły się w wielu miejscowościach Rosyi przedwstępne wybory do Dumy, w spokoju i porządku.

Petersburg. W czterech przedmieściach Petersburga, w których odbywały się wczoraj w 39 fabrykach prawybory 57 pełnomocników, mających znowu wybrać wyborców posła do Dumy, ustawiono wojsko. Spokój nie został zakłócony. Wybory nie dały jednak żadnego rezultatu, bo częściowo robotnicy się uchylili, oświadczywszy, że o Dumie nic nie chcą wiedzieć, częściowo po wyborze nie chcieli podpisać protokółów wyborczych.

Ulgi dla chłopów w Rosyi.

Petersburg. Rząd wydał ukaz do senatu, oświadczający, że celem poparcia rolniczego banku hipotecznego w spełnianiu zadania, poruczonego mu przez manifest z 16 listopada, przy pomaganiu chłopom do nabywania gruntów, rząd postanawia zaprowadzić komisye powiatowe i okręgowe celem usunięcia trudności wynikających ze stosunków lokalnych.

Ekspedycya karna.

Berlin. Do „Local. Anz.“ donoszą z Petersburga, że ekspedycya karna przeciw rewolucyonistom w prowincyach bałtyckich dalej szerzy postrach. W miejscowości Gołgowsk ekspedycya na rozkaz oficera poddała 30 osób cielesnej karze i to nie tylko chłopów, ale także pewnego kupca, który otrzymał 200 rózek i nauczyciela, który otrzymał 50 rózek. Wielu osobom spalono domy.

Rozstrzelanie porucznika Schmidta.

Petersburg. (P. a. t.). Porucznik Schmidt i 3 marynarze zostali w Oczakowie rozstrzelani.

Starcia kozaków z rewolucyonistami.

Rostow n. Donem. (Pet. aj. tel.). W pewnej sąsiedniej wiosce rozpędzono ubiegłej nocy zgromadzenie rewolucyonistów. Przyszło do starcia między kozakami i policyą a rewolucyonistami. Dwaj rewolucyoniści zginęli, ośmiu odniosło rany.

Znowu blaga ukazowa.

Tyflis. (Pet. aj. tel.). W sprawie wynagrodzenia strat, jakie ponieśli obcy poddani podczas rozruchów w Zakaukazie, polecił namiestnik jenerał gubernatorom, aby stosowali zasadę, że wynagrodzenie to mają płacić ci, na których spada wina. Poszkodowani mogą więc na drodze ustawowej żądać ścigania tych urzędników którzy podczas rozruchów zachowywali się biernie. Rząd nie obejmuje jednakże gwarancyi za zapłacenie odszkodowania. Władze i urzędnicy powinni być pomocni obcym poddanym przy przedsiębraniu kroków celem uzyskania odszkodowania.

Ucieczka więźniów.

Perm. Z tutejszego więzienia uciekło 7 więźniów politycznych.

Rewizorzy.

Jekaterynosław. (Pet. aj. tel.). Wczoraj uwięziono tu bandę rozbójników i morderców, którzy przebrani za policyantów, przedsiębrali rewizye po domach i szerzyli postrach wśród ludności. (Czy to rzeczywiście byli tylko „przebrani“ policyanci? *Przyp. red.*).

Obiad na cześć posła japońskiego.

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Minister spraw zagranicznych wydał wczoraj na cześć posła japońskiego Motono obiad, w którym wzięli udział członkowie ciała dyplomatycznego, ministrowie, dygnitarze dworscy i wysocy urzędnicy. Motono będzie w tych dniach przyjęty przez cara na audyencyi.

Sytuacya na Węgrzech.

Wiedeń. Bawiący tu węgierski królewski komisarz Rudnay oświadczył wobec redaktora „W. Allg. Ztg“, że pobyt jego ma wyłącznie na celu złożenie monarsze podziękowania za otrzymany order Szczepana. Na dalsze pytanie odpowiedział Rudnay, że polityka rządu węgierskiego nic się nie zmieniła i w myśl oświadczenia bar. Fejervarego rząd będzie bezwarunkowo dążył do przywrócenia porządku i spokoju.

Papież a król węgierski.

Budapeszt. Hr. Ferdynand Zichy, ogła-

głowy. Gaz, nafta, światło żarowe elektryczne, jako ubogie w krótkofaliste promienie, nie powodują objawów oświetlenia. Koniecznem jest tedy, aby przy silnem oświetleniu miejsc pracy, promienie światła nie padały bezpośrednio w oczy pracujących. W tym celu używają się rozmaite zasłony: szkło matowe, mleczne, umbrelki, kule i t. d.

Co się tyczy bardzo szkodliwego dla oczów migania światła, to technika współczesna oświetlenia już dawno poradziła sobie z niem przez wprowadzenie cylindrów, palników ulepszonych i t. p. Najwięcej daje się uczuć to miganie w płaskich motylkowatych płomieniach gazowych, palących się bez cylindra, oraz w lampach elektrycznych.

Niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia, związane z oświetleniem naftą, gazem i elektrycznością, znane są powszechnie. Niebezpieczeństwo zatrucia acetylenem zmniejsza znacznie ta okoliczność, że acetylen posiada mocny i bardzo charakterystyczny zapach, który ostrzega zawczasu o grożącem niebezpieczeństwie. Przy oświetleniu acetylenem należy zawsze obawiać się wybuchu, jest to więc oświetlenie, któ e wymaga jeszcze znacznych ulepszeń.

Co do ceny, najtańszem oświetleniem jest gazo żarowe, następnie naftowe, gazowe zwykłe, elektryczne żarowe, acetylenowe i wreszcie światło świec, które jest najdroższe.

Bardzo ważną rzeczą jest podział światła w szkołach, warsztatach i t. p. Ma on przedewszystkiem na celu osłabienie tworzenia się ostrych cieni, które sprawia, że nawet przy dostatecznem natężeniu, oświetlenie okazuje się niedostatecznem. Przy oświetlaniu bezpośredniem jest to możliwe tylko wówczas, kiedy każdy pracujący ma przed sobą lampę, zabezpieczoną w sposób odpowiedni od oślepiania i promieniowania ciepła. Najlepiej atoli używać w tych razach światła rozproszonego, nie bezpośredniego, bo światło rozproszone nie stwarza warunków do powstawania ostrych i mocnych cieni, naprzykład przy pisaniu i rysowaniu. Przy tym sposobie oświetlania można osiągnąć zawsze dostateczną siłę światła, bez narażania się na możliwość oślepiania i na nieprzyjemne działanie promieniującego ciepła. Pod względem kosztów oświetlenie światłem rozproszonem nie przedstawia się ono tak drogie, aby nie mogło być obowiązkowo wprowadzone do szkół, sal odczytowych, warsztatowych i t. p. Zwłaszcza doskonałemi są pod tym względem lampy łukowe elektryczne.

sza w dziennikach, że według zupełnie pewnych informacyj z Watykanu, może zapewnić, że wszelkie doniesienia dzienników o jakiemś wmieszaniu się Papieża do spraw węgierskich są nieprawdziwe.

Protest Polaków bukowińskich przeciw reformie wyborczej.

Czerniowce. Wczoraj odbył się tutaj wiec Polaków z Bukowiny w sprawie reformy wyborczej. Przewodniczył p. Pasokus. Przemawiali dr Kwiatkowski, ks. prałat Karpowicz i Praum. Uchwalono jednomyślnie rezolucyę protestującą przeciw pozbawieniu Polaków bukowińskich jedynego dotychczas mandatu i wystosowano do Koła polskiego prośbę o poparcie protestu.

Reforma wyborcza w Prusiech.

Berlin. W sejmie pruskim zawiadomił prezydent przed przejściem do porządku dziennego, że rząd wniósł przedłożenie w sprawie pomnożenia liczby posłów i zmiany ordynacyi wyborczej.

Echa katastrofy w Courrières.

Lens. Górnicy żądają aby burmistrze wsi położonych obok Courrières, gdzie mieszkają górnicy, sporządzili dokładne spisy ludności, celem stwierdzenia autentycznej liczby ofiar. Towarzystwa kopalniane podają liczbę ofiar na **1095**, obiega jednakże pogłoska, że liczba ofiar wynosi najmniej **1500**.

Lens. Na wczorajszem zgromadzeniu strejkujących górników odrzucono propozycyę Towarzystw kopalnianych i uchwalono wytrwać w strejku.

Na rzecz ofiar w Courrières.

Paryż. Minister spraw wewnętrznych Clemenceau ofiarował b. prezydentowi republiki Loubetowi imieniem rady ministrów, stanowisko prezesa komitetu dla zbierania składek na ofiary katastrofy w Courrières. Loubet przyjął ofiarowane mu stanowisko.

Paryż. Papież wysłał do biskupa w Arod 20.000 fr. dla rodzin ofiar katastrofy w Courrieres.

Mianowania i przeniesienia.

Lwów. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Ministerstwo handlu zamianowało abituryenta gimnazyalnego Jana Fussa, praktykantem rachunkowym dyrekcyi poczt we Lwowie.

Namiestnik przeniósł weterynarza powiatowego Józefa Hajdukiewicza we Lwowie starszym weterynarzem powiatowym.

Ze sfer szkolnictwa.

Lwów. Rada szkolna przyznała bezprocentowe pożyczki na budowę szkół: gminie Szufnarowej w okręgu strzyżowskim 8000 koron, gminie Ujsoły w okręgu żywieckim 6000 k., gminie Fatowce w okręgu kołomyjskim 2000 kor. i ustanowiła posadę nauczyciela religii rzym.-kat. w 5 klasowej szkole męskiej i 5 klasowej szkole żeńskiej w Andrychowie w okręgu wadowickim z obowiązkiem nauczania religii w innych szkołach do parafii w Andrychowie należących; zamianowała F. Wohlmana zastępcą nauczyciela w gimnazyum w Drohobyczu i przeniosła zast. naucz. Antoniego Ogniewskiego z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum w Jarosławiu; zamianowała Walentego Saneckiego i Fr. Kulesa nauczycielami 5 klasowych szkół, pierwszego w Nisku, drugiego w Tarnobrzegu oraz ks. Walentego Szasa nauczycielem religii rzym. kat. w szkole żeńskiej św. Jadwigi w Rzeszowie.

Różne wiadomości.

Jerzy Clemenceau. Cechę nowemu gabinetowi francuskiemu nadaje osobistość Jerzego Clémenceau'a. Dotychczas nie myślał on nigdy wiązać się z którąkolwiek partyą polityczną, odznaczał się zawsze wyraźnym do karności partyjnej wstrętem, wolał posługiwać się swym nadzwyczajnym talentem polemicznym i zdolnością do gryzącej krytyki w celach destruktywnych. Był swego czasu znienawidzonym, bo niesłychanie ciętym przywódcą skrajnej lewicy i dał się okrutnie we znaki Juliuszowi Ferry; był organizatorem grup radykalnych, które rozbiły partyę oportunistów. Jako parlamentarny mowca, umiejący rozwiązać w chwili krytycznej najbardziej zawikłane sytuacye, zdobył sobie sławę niezrównanego pogromcy gabinetów. Był, jak wiadomo, najzaciętszym wrogiem Boulangera, kiedy generał uległ monarchist m. Pamiętne są jego słowa w Izbie deputowanych z powodu zakazu grania w teatrze sztuki Wiktora Sardou, „Thermidor“: „La Révolution est un bloc dont on ne peut rien détacher, rien rejeter“ (rewolucya jest blokiem, z którego nie można nic odrzucić). Razem z Zolą był inicyatorem kampanii o rewizyę procesu Dreyfusa.

I ten partyzant polityczny, którego zdolności nie osłabły w 64 roku życia, którego świeża kampania przeciw niemieckiej polityce w Marokku przyczyniła się znacznie do francuskiego patryotyzmu, dziś dopiero, po 30 latach działalności politycznej, wstępuje do ministeryalnego gabinetu. Jako minister spraw wewnętrznych, zamierza on przeprowadzić energicznie inwentarazacyę kościołów.

„Praca Polska“, dziennik narod. demokr. w Warszawie, który wychodził w miejsce zawieszonego „Gońca“, został także na miesiąc zawieszony.

Uroczystości berlińskie. Srebrne wesele króla pruskiego i cesarza niemieckiego, tudzież zaślubiny syna jego Eitla Fritza! O czywiście całe Prusy zostały zmobilizowane przy tej sposobności, a na czele stolica ich Berlin. „N. Fr. Presse“ pisze: „Ludność Berlina przyzwyczaiła się do festynów. Z pruską dyscypliną publiczność załatwia po kolei każdy punkt programu. Dokładnie powtarzają się te same obrazy, które n. p. widziano w czerwcu podczas zaślubin następcy tronu“. Tylko tym razem, jak twierdzi wspomniany dziennik, dekoracya miasta nie była tak niesmaczną, jak poprzednio. Uroczystości rozpoczęły się właściwie już w niedzielę nabożeństwem na intencyę pary cesarskiej która obchodzi srebrne wesele. Po nabożeństwie odbyła się w zamku defilada deputacyj. Kanclerz ks. Bülow, na czele członków gabinetu, przemówił do cesarza Wilhelma, zapewniając go pomiędzy innemi, że ministrów wiąże z panującym „osobisty węzeł“. Gdyby to powiedział, który z szambelanów, lub wogóle ze służby dworskiej, miałby słuszność, ale ministrowie są, a przynajmniej powinni być przedewszystkiem osobiście związani z konstytucyą. Cesarz Wilhelm w odpowiedzi chciał prześcignąć Bülowa i wyraził się, a raczej wypowiedział nadzieję, że „cesarzowa, pierwsza kobieta Niemiec, będzie i nadal miarkująco i kierująco oddziaływać na myśl ministrów“. Czy ministrowie byli z tego zadowoleni, depesze milczą. Naturalnie bez przemowy wojowniczej nie mogło się obejść. Przyjmując deputacyę armii i marynarki, rzekł cesarz do jej przywódcy, ks. Albrechta: „Pierwszą i ostatnią moją myślą jest moja siła zbrojna na lądzie i morzu.

Cesarzowa dąży do złagodzenia nędzy i chorób. Oby dał Bóg, ażeby wojna nie wybuchnęła. Ale gdyby do tego przyszło, jestem silnie przekonany, że armia spełni swoje swój obowiązek, jak przed 35 laty“. Czy mamy opisywać po kolei wszystkie uroczystości? Wystarczy, jeżeli zaznaczymy, że program ich został wykonany, jak najdokładniej. W długim łańcuchu szpalerów na honorowem miejscu stało naturalnie wojsko, potem dopiero szły szpalery bezimiennej ludności cywilnej. Naturalnie nie brakło dziewic honorowych w bieli. To wszystko było na cześć młodej pary: ks. Eitla Fritza i ks. Zofii Karoliny Oldenburskiej, która w poniedziałek wieczorem odbyła tryumfalny wjazd do Berlina. Pan młody jechał konno pośród wojska, panna młoda jechała powozem także pośród wojska.

Rodzice pana młodego rozpoczęli drugie dwudziestopięciolecie małżeńskiego pożycia, ks. Eitel u boku ks. Zofii stanął na progu małżeństwa. Z epizodów uroczystości donoszmy, że austro-węgierski ambasador w Berlinie, Szögyeny Marich, otrzymał na pamiątkę od cesarza Wilhelma dwie litografie, z których jedna ma być utworem samego Wilhelma. Litografie przedstawiają cesarską rodzinę i alegoryę srebrnego wesela. Ale jest w bilansie festynów berlińskich jeden punkt dodatni. Na cele humanitarne prowincye i miasta pruskie ofiarowały dwa i pół miliona marek.

Satyra polityczna w Król. Polskiem.

— Byłem dziś na zebraniu przedwyborczem.

— Przechwalki!..

— Ależ, na seryo.

— To pokaż dziurę w głowie.

—

— Gdzie państwo mieszkacie?

— Różnie. Ojciec w cytadeli, mama na Pawiaku, Feluś w Zgierzu Bobuś w Modlinie, Giga w koszarach na Pradze, dziadzio w Mokotowie, a mnie mają jutro zabrać do ratusza.

—

W sklepie żelaznym.

— Proszę o nóż...

— A jaki: kuchenny czy polityczny?

—

— Czy brat pański kandyduje na posła?

— A jakże. Już kupił sobie dwie kosulki stalowe i kastet.

—

— A ty, chłopie, do jakiej partyi należysz, co?...

— Do P. J. Ch.

— O takiej nie słyszałem...

— No, to słuchaj: „Pochwalony Jezus Chrystus!“

—

Dowiadujemy się, że wśród licznych osób, które wyjechały z Petersburga za granicę, wobec dziś panujących stosunków, opuściły też miasto owo: „Kredyt“ i „Zaufanie“, a na jak długo niewiadomo.

Podziękowanie.

Składam niniejszem na tem miejscu serdeczne podziękowanie p. drowi Bolesławowi Komorowskiemu b. sekundaryuszowi szpitala św. Ludwika i b. lekarzowi szpitala św. Łazarza, zamieszkałemu w Półwsiu Zwierzynieckiem pod Krakowem, za gruntowne wyleczenie mnie z bardzo niebezpiecznej choroby żołądkowej i za troskliwą opiekę i pomoc pod czas trzechtygodniowej mej słabości.

Jan Waniek
majster blacharski
Półwsie Zwierzyniec.

Sirolina

Podniecą apetyt, dodaje tuszy, usuwa kaszel, plwocinę i nocne poty.

Zalecana przez najznakomitszych profesorów i lekarzy

w chorobach płuc, przewlekłym nieżycie oskrzeli krztuścu, zołzach, grypie i influencyi.

Ponieważ znajdują się także liche naśladownictwa, prosimy wyraźnie żądać Siroliny **w oryginalnem opakowaniu „Roche“**

F. Hoffmann La Roche & Co.
BASEL, Schweiz. (BASILEA, Szwajcarya).

49

„Roche“

Można otrzymać we wszystkich aptekach po 4 Kor. za flaszkę — na przepis lekarza.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 halerzy)

Poszukiwane

Robotnika ogrodniczego, poszukuje się na skromnych warunkach (zajęcie stałe). Zgłoszenia: W. Krzepowski, Kraków, Basztowa 18, I. piętro.

Chłopiec potrzebny do praktyki kapeluszniczej. Wiadomość Sławkowska 11. 257

Kowala zdolnego do kuźni fabrycznej i przekuwania koni przyjmie **Zarząd fabryk masy drzewnej i tektur w Zakop**... Płaca miesięczna 60 kor. on mieszkanie kawalerskie.

Mechanik, specyalista w naprawianiu rowerów i motorów potrzebny zaraz. — Zgłoszenia listowne do Administracyi „Nowin“. 270

Stróż z dobremi poleceniami potrzebny od 1 kwietnia. Wiadomość ulica Siemiradzkiego Nr. 12 u właściciela parter.

Młody człowiek, syn obywatela w Królestwie Polskiem, z ukończoną szkołą rolniczą niemiecką, poszukuje praktyki płatnej. Wiadomość: w Administracyi „Nowin“ E. Z.

Zdolnych akwizytorów na prowincyę za stałą pensyą i prowizyą, oraz asystenta handlowego za stałą płacą potrzeba za Kaucya wymagana. Zgłoszenia pod literami B. M. 334. do administracyi dziennika.

Do sprzedania.

Urządzenie całe dla cukierni lub restauracyi (szafy i stoł marmurowe, razem do sprzedania. Wiadomość w Administ. „Nowin“. 269

FOLWARK z 15 morgami gruntu, w tym z mieniniom, zabudowania nowe, inwentarzem (lub bez, do sprzedania) 2 klm. od Krakowa. Wiadomość: Administr. „Nowin“. 260

„Cleveland“ (rower) osatni model i tandem (rower na dwóch) damsko-męski lub męski do sprzedania. — Obie maszyny w znakomitym stanie. — Wiadomość u portyera Hotelu Centralnego, plac Matejki. 255

Mieszkania do wynajęcia.

Pokój z kuchnią, dwa fronty, do wynajęcia dla bezdzietnych. Podgórze, Sokolska 11, parter. 248

1 Pokój duży frontowy, umeblowany, do wynajęcia od 1-go kwietnia 1906. Wiadomość: ul. Stolarska l. 4. I. p.

Rozmaitości.

Grota Twardowskiego w Krakowie, przy ulicy Bracklej, poleca doskonałą kuchnię i doborowe napoje. Codziennie **koncert** muzyki smyczkowej. 5

Kaszel, chrypkę, zaflegmienie, bóle szyi, piersi i kości, febrę, znużenie i osłabienie usuwa skutecznie, kilkakrotnie odznaczony Fellera wonny fluid z esencyj roślinnych z marką „Elsa-Fluid“. 12 małych, albo 6 podwójnych flaszek kosztuje franko 5 kor., 24 małych albo 12 podwójnych flaszek 8 kor. 60 hal. Posiada na składzie jedyny wytwórca: E. V. Feller, aptekarz w Stubica Elsoplatz Nr. 26 (Kroacya). Godne polecenia są też Fellera pigułki rebarbarowe z marką „Elsa-Pigułki“ 6 pudełek franco 4 kor. 272



Polski Cennik na rok 1906 210

z przeszło 1000 ilustracyami wysyła na żądanie każdemu gratis i franko

PIERWSZA FABRYKA ZEGARÓW

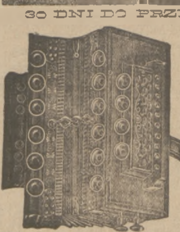
HANNS KONRAD w Brüx (Czechy) Nr 455



Zegarek niklowy remontoir K 8·—. System Roskopf Patent K 4·—. System Roskopf czarny stalowy remontoir oryginalny szwajc. System K 4·—. Roskopf Patent K 5·—. Pozłacany remontoir z werkiem „Lana“ K 7·50 h. Srebrny remontoir zaopatrzony pieczęcią c. k. urzędu srebierczego K 7·60 h. podwójnie kryty K 11·50 h. Srebrny opancerzony z prężyną 15 gr. ważący K 2·40 h. Ruski Tula remon. z werkiem „Luna“ K 9·50 h. Zegarek z kukułką K 3·50 h. Budzik K 2·50 h. z cyferblatem świecącym w nocy K 3·30. kuchenny K 3·—.

Do każdego zegarka 3-letnia gwarancya. Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona, albo pieniądze z powrotem. Proszę żądać polski cennik zegarków.

30 DNI DO PRZEGLĄDNIĘCIA



w myśl zobowiązań w cenniku, a zatem dla zamawiającego wysyłam za zaliczką **Harmonię** Nr 663, zwaną **Przyjacielem ludu** aby każdego o niezrównanej wartości tejże przekonać. Harmonia ta zaopatrzoną jest w niedające się złamać sprężyny stalowe tak w klawiszach jak i w basach i klapach powietrza, ma 10 klawiszy w 2 rzędach. Podwójne tony, 48 tonów, 8 rzędy, trąbki, ma. homonie, czarne listwy z kolorowemi wypustkami. Niklowe okucie. Podwójne miechy. Ochraniacze kątów i zapięcie. Wielkość 31×15 cm.

Cena za sztukę Kor. 7.

Szkoła dla samouków otrzymuje każdy odbiorca darmo. Tańsze i mniejsze harmonie dla poduczenia się gry na harmonii, a w szczególności dla dzieci K 3·30, 3·50, 4·50, 5·50. Lepsze Harmonie po 9·—, 10·—, 12·—, 14·—, 16·—, są w moim katalogu zwidocznione. Do moich harmonii niema doliczanych kosztów cła, ponieważ są wszystkie krajowego wyrobu. Żadnego ryzyka, ponieważ wymiana dozwolona lub nawet zwrot pieniędzy. — Wysyłka za zaliczką przez dom przesyłkowy instrumentów muzycznych **Hanns Konrad w Brüx** Nr 1478 (Czechy). Bogato ilustrowany cennik przeszło 1000 ilustracyj, wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Spółka kredytowa

członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

w Krakowie, Basztowa l. 9.

przyjmuje bez ograniczenia wysokości gotówkę na udziały, od których wypłaca dywidendę.

W ubiegłych latach 1902, 1903 i 1904 dywidenda od udziałów wynosiła

5%

Wysokość dywidendy za rok 1905 uchwali Walne Zgromadzenie około 1 kwietnia b. r.

Wobec ciągłego spadku stopy procentowej, lokacya kapitałów w udziałach Spółki kredytowej jest bardzo korzystną.

Kapitał, złożony na udziały, może Dyrekcya na życzenie członka uruchomić każdego czasu, udzielając pożyczki na udziały w wysokości pełnej lub częściowej od której nie żąda się procentu, lecz tylko odstąpienia dywidendy w stosunku do kwoty i czasu.

Bliższych informacyj udziela pisemnie i ustnie Spółka kredytowa w Krakowie. 291

Poszukuje się w miastach Galicyi zachodniej

AGENTÓW

dla rozpowszechnienia ogólnie znanego artykułu spożywczego — Oferty wraz z poleceniami 256 (referencyami) nadsyłać do **Maurycego Vorzimmera w Krakowie.**

Zakład pogrzebowy

LEONA GAWLIKA

w PODGÓRZU, Rynek Nr. 5. 11

urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszelkie formalności. Zakład posiada własną fabrykę trumien.

Największy zakład farbowania i pralnia chemiczna

Antoniego Szapkowskiego

w Krakowie, ulica Karmelicka L. 20

przyjmuje do farbowania, prania, odczyszczania i wywabiania plam ubrania damskie i męskie, jedwabne, wełniane, bawełniane i mięszane, aksamity, oraz szale, okrycia, obicia z mebli, adamaszki, serwety, dywany, koce, firanki, wstążki, koronki itp. **Roboty wykonuje się jak najrychlej**, po cenach umiarkowanych. — Na prowincyę za pobraniem pocztowem. 239

Samo się przez się opłaca



20 dni na próbę wysyłam moją prawdziwą eleg. niklową la Solingen maszynkę do włosów „Atlas“, według warunków, zawartych w moim katalogu, więc **bezryzyka** dla zamawiającego, by każdy mógł się o **niezrównanej dobroci** takowej przekonać. Maszynka do włosów wykonana z la stali Solingen, elegancko niklowana, 36 zęków, 2 grzebienie, na 2 rodzaje długości włosów 3, 7 i 10 mm. z podwójną sprężyną, ze wową sprężyną, w eleg. kartonie wraz ze sposobem użycia, tak, że każdy może natychmiast strzydz włosy. **Kompletna** II gatunek ... Maszynka ta opłaca się sama przez się, zwłaszcza w rodzinach, gdzie są dzieci, bo koszta ... się zwrócą. — Lichych maszynek, psujących się w krótkim czasie nie mam na składzie. **Maszynki do strzyżenia brody** ... jakości, 1 mm. złr. 2·50. — **Nożyce do strzyżenia koni i psów,** niezbędne dla właścicieli koni i psów, po złr. 2·50. — Przesyłka za zaliczką przez dom eksportowy

Hanns Konrad w Brüx, nr. 456 (Czechy).

Bogato ilustr. polski katalog z przeszło 1000 ryc. na żądanie darmo i opłatnie.

Kiełbasy Tuchowskie

czysto wieprzowe

słynne ze swej jakości

271 poleca handel

STANISŁAWA MIĘTUSA

Kraków, ul. Szpitalna 19.

PIEKARNIA „SPORT“

Bolesława BROSZKIEWICZA

Z WARSZAWY

(odznaczona Listem pochwalnym na Wystawie kucharskiej w Warszawie)

Produkuje pieczywo:
Warszawskie, kijowskie i wiedeńskie,
Pszenne luksusowe na maśle i mleku, oraz
Pieczywo żytnie,
Chleb wiejski na mleku, 278
Chleb razowy i Grahama.

Filia piekarni:
ULICA SŁAWKOWSKA, HOTEL SASKI.

Świeżo wyszedł z pod prasy

SŁOWNIK PORTUGALSKO-POLSKI

opracowany pod redakcyą **F. B. Zdanowskiego.**
Cena egz. oprawionego w płótno 7 koron, w skórkę 8 koron.
Na porto należy dołączyć 60 halerzy. Do nabycia

w Księgarni Katolickiej

Dra Władysława Milkowskiego

w Krakowie, ul. św. Jana 6 (Hotel Saski). 21



Na święta wielkanocne chce każda gospodyni mieć mieszkanie przystrojone.

Ozdoba dla każdego pokoiu!

Wskutek rozwiązania fabryki udało mi się tanio kupić 9000 dywanów ściennych i 11 000 dywanów przed łóżko tak, że mogę wspaniały **DYWAN ŚCIENNY Z SZENILLI** na obu stronach całkiem jednaki, w pięknych prawdziwych barwach 100 cm. szeroki 200 cm. długi, w ślicznych deseniach jak: **lwy, psy, rodzina saren, łabędź, paw, wielbłąd, kwiaty itp.** wysyłać **po zł. 2·50** tylko **za zaliczką.** Szczególnie polecenia godny dla wilgotnych pokoi, gdyż dywan jest tak grubym, że nie przepuszcza wilgoci.

Piękne dywaniki przed łóżko tylko 70 ct. za sztukę
Pierwszy morawski rozsyłkowy dom towarów

Julius Hoitasch, Göding Nr. 146 (Morawy).

Tysiące podziękowań i ponownych zamówień są do przejrzenia
Nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót i zwracam pieniądze.

Do Pana Hoitasha w Göding.
Księżna Aleksandra von Crey jest bardzo zadowolona z zakupionych u Pana ściennych dywanów; proszę o przysłanie odwrotną pocztą jeszcze dwóch dywanów do kien, tak jak w katalogu Nr. 92 po złr. 2·30.
Z poważaniem **Franciszka Löschner,** ochmistrzyni.

RĘCE BIAŁE — GŁADKIE — DELIKATNE
CZYNI TYLKO BEZTŁUSZCZOWY ŚRODEK **KALODERMIN** NATYCHMIAST SCHNĄCY PO UŻYCIU.
CENA 60 h.
— DROGUERYA POD LWEM POD FIRMĄ: „J. WIŚNIEWSKI“ KRAKÓW, STRADOM 7.
DO NABYCIA WSZĘDZIE.
MARKA OCHRONNA KOTWICA
JEDYNY WYRÓB KRAJOWY!

Tomasz Książczykiewicz

krawiec cywilny i wojskowy

w Krakowie
Wiślna l. 3.



KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum,
polecają najtaniej 229

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Do Szanownych Gospodyń. 278

Upraszam o wczesne zamówienia na szynki i kiełbasy domowe, wiejskie przy nadchodzących świętach Wielkanocnych.

M. Nodzeński

Bazar Spożywczy

Floryańska 40, Kraków,

(W niedziele i święta zamknięte).

Hotel Polski

w Krakowie, Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych, ze światłem, usługą, opałem od 2 koron wyżej. 47

Bez nauczyciela —
Bez przygotowania
Bez znajmości nut

może każdy na moim dętym

„Akkordeonie“



grać pieśni do tańca, marsze. Na wesele, zabawy i wycieczki ...

Hanns KONRAD

Dom rozsyłkowy instrumentów muzycznych
w Brüx (Czechy) 457.

Za pośrednictwem każdej księgarni sprowadzić można nagrodzone pismo, które się pojawiło w 46 wydaniu, radcy medycyny **Dra Müllera** 177

o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego.

Opłatna przesyłka w kopercie za 1 koronę 20 hal. w markach pocztowych.

Curt Röber, Braunschweig.

Ogłoszenie licytacyi.

Wydział Rady Powiatowej w Wieliczce zamierza rozszerzyć swój budynek o 5 ubikacyj (parter i piętro) za cenę około 9000 K i w tym celu rozpisuje licytacyę ofertową na dzień 2 kwietnia br. Przedsiębiorcy, mający zamiar podjąć się tej budowy, mogą obejrzeć plany, kosztorysy i warunki w biurach Rady powiatowej, codziennie w godzinach urzędowych. Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 2 kwietnia 1906 r. Do ofert należy dołączyć wadyum w wysokości 5% oferowanej ceny. Wydział zastrzega sobie wolny wybór między oferentami.

Z Wydziału:
Prezes: *K. Czecz.*
Sekr: *Kazimierz Szczepański.*

Proszę żądać

darmo i opłatnie

mój bogato ilustr. cennik, zawierający 1000 rysunków dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebrnych



HANNS KONRAD

PIERWSZA FABRYKA ZEGARKÓW

w BRÜX, Nr. 1255 (Czechy)

Przedsiębiorstwo dla dostaw

artykułów technicznych i elektrotechnicznych

IGNACEGO FENDLERA

w Krakowie, ulica Sławkowska 8

(vis-à-vis Hotelu Saskiego)

poleca swoje

GUMY DLA KÓŁ POWOZOWYCH

słynnej firmy

Józef Reithoffer i Synowie

we Wiedniu. 186

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik ... Drukarnia J. Fischera w Krakowie, Grodzka 62.